Rok 2. №. 144. Sosnowiec, czwartek 23 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Ważne narady na Zamku.

Marszałek Piłsudski i wicepremjer Bartel u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 22.6. Prezes rady ministrów marszałek Piłsudski przybył wczoraj o 5 pp. na Zamek i odbył dłuższą konferencję z p. prezydentem Rzeczypospolitej.

O godz. 9 wieczorem przyjął p. prezydent na audjencji p. wicepremjera Bartla.

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż dwie te narady pozostawały w związku z uchwałą sejmu o samorozwiązalności.

W pewnych sferach kolportowano nawet wiadomość, jakoby rząd zamierzał wyciągnąć z uchwały sejmu daleko idące kosekwencje, nie wykluczające możliwości rozwiązania sejmu.

Powrót wiceprezesa Młynarskiego.

Pożyczka amerykańska zabezpieczona dochodami z ceł

WARSZAWA, 22. 6. Do Warszawy przybył dziś z Paryża wiceprezes banku polskiego p. Feliks Młynarski.

Równocześnie przyjechali przedstawiciele banków amerykańskich, prowadzących z rządem polskim rokowania o pożyczkę.

W warszawskich kołach politycznych rozpowszechniano pogłoskę, jakoby w rokowaniach pożyczkowych powstały nowe trudności, spowodowane różnicą zdań w kwestji zastawu ceł.

Ze strony poinformowanej komunikują, iż sprawa zastawu ceł została już dawno uzgodniona i że nie wywołuje ona żadnych rozbieżności zdań między rządem a koncernem amerykańskim.

Dekret prasowy

w rękach najlepszego prawnika sejmu.

WARSZAWA, 22. 6. Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmu przewodniczący poseł Głąbiński zwrócił uwagę, że komisji nie przydzielono do rozważenia dekretu prasowego.

P. Lieberman (PPS,) oznajmił, że referat o dekrecie prasowym został mu przydzielony z ramienia komisji prawniczej. Prezydjum sejmu dekret prasowy przydzieliło komisji prawniczej, z uwagi na charakter dekretu, którego przepisy w znacznej większości są natury prawniczej.

Poseł Lieberman jest jednym z najlepszych prawników sejmu. Referat prasowy znalazł się więc w dobrych rękach

Sowiety znowu wysyłają do Polski bandy dywersyjne

MIŃSK, 22.6. Na pograniczu polsko-sowieckiem ukazały się zorganizowane i uzbrojone bandy, cieszące się całkowitą tolerancją władz straży granicznych sowieckich.

Bandy zaopatrzone są w broń i zadaniem ich jest dokonywanie wypadów dywersyjnych na terytorjum polskie.

Bandy dywersyjne mają być odpowiedzią na zabójstwo pos. Wojkowa, jako rzekomy protest ludności Białorusi sowieckiej. Bandy te, których ukazało się kilkanaście, czyniły już próby w kilku punktach wdarcia się na nasze terytorjum. Bandy te składają się z 20 do 30 ludzi. Odparte zostały jednak wszędzie przez nasz K. O. P.

Bratianu ma utworzyć gabinet.

BUKARESZT, 22. 6. (wł.) Bratianu otrzymał dzisiaj wieczorem misję tworzenia gabinetu. Dekret królewski, mianujący go premjerem, będzie ogłoszony jutro zrana.

Bezsilna złość Korfantego i niemców po zamknięciu sesji sejmu śląskiego.

KATOWICE, 22.6 (wł.) Klub niemiecki i Ch. D., które zapowiadały na wyznaczonem 166 posiedzeniu sejmu śląskiego w dniu 22 b. m. pogrom wszelkich wrogich im czynników, zostały druzgocąco zaskoczone zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z 14 b. m. o zawieszeniu sesji sejmu śląskiego. Wyrazem tego była wielka nieoględność w wyładowaniu swej złości przez poszczególnych leaderów w „Polonji", „Kattowitzer Zeitung" i „Oberschlesische Volkstimme", które jak na komendę zamieściły identyczne w stylu, treści i zabarwieniu kolidujące z ustawą artykuły, wskutek czego nakłady tych pism uległy konfiskacie. W wyraźnej jednak większości zawieszenie sejmu śląskiego spotkało się bezwzględnie z przychylną oceną. Ogólnie istnieje przekonanie, że zamknięcie sesji potrwa 3 miesiące i właściwie zakończy się wyborami, które w dzisiejszym artykule posła Korfantego są już przewidywane: „My się ponownych wyborów nie boimy", kończy swój artykuł poseł Korfanty.

O prawo wyborcze wojskowych.

WARSZAWA, 22.6. Klub P. P. S. obradował nad stanowiskiem swojem co do zgłoszonych przez szereg klubów wniosków, w myśl których oficerom, pozostającym w czynnej służbie wojskowej, nie ma przysługiwać ani czynne, ani bierne prawo wyborcze do ciał o charakterze publicznym, państwowym i samorządowym. Klub upoważnił członków komisji wojskowej, aby oświadczyli się na posiedzeniu za temi wnioskami.

Lot dookoła świata.

NOWY JORK, 22 6 (wł.) Lotnik Byrd zamierza podczas swego lotu na krótko tylko zatrzymać się w Europie. Byrd ma zamiar kontynuować swój lot dalej przez Warszawę na Syberję, a następnie ponad Oceanem Spokojnym powrócić do Stanów Zjednoczonych.

Wybuch na ćwiczeniach artylerji.

RYGA 22.6 (wł.) Wczoraj na poligonie artyleryjskim zdarzyła się katastrofa. Podczas ćwiczeń próbnych wskutek przedwczesnego wybuchu naboju w lufie armatniej nastąpiła eksplozja, która spowodowała ciężkie poranienie wielu żołnierzy.

Pisma donoszą, że...

— Zeszłoroczny węglowy strajk angielski o tyle wzmocnił finanse naszych przemysłowców węglowych, że potrzeba kapitałów obrotowych nie zmusza ich do rzucania na rynek odpowiedniej ilości węgla. Sytuacja przemysłowców węglowych poprawiła się znacznie. Spłacili oni nawet wszystkie swe dawne długi i dysponują obecnie dużemi rezerwami.

— Głośna murzyńska artystka kabaretowa Józefina Backer, wyszła za mąż za włoskiego hrabiego Albertiniego. Slub odbył się jeszcze 3 czerwca, i do dzisiejszego dnia był trzymany w tajemnicy. Nowa hrabina jest pierwszą murzynką, która posiada tytuł hrabiowski.

— W pociągu pospiesznym na linji Warszawa — Gdańsk, funkcjonarjusze brygady lotnej pomorskiej izby skarbowej w Grudziądzu schwytali oddawna śledzonych przemytników tytoniu. Aresztowanym odebrano 21 kilogramów kontrabandy. Zarządzone śledztwo natrafiło na ślady dobrze zorganizowanej i rozgałęzionej w całym kraju bandy przemytników.

— Pijany robotnik Klausing wlazł na rusztowania kościoła św. Pawła w Schönenberg i zaczął na najwyższej kondygnacji wykonywać sztuki akrobatyczne. Policja ściągnęła akrobatę za pomocą lasso.

— W Paryżu otwarto wystawę róż — 8000 rozmaitych gatunków.

— Synowie Mussoliniego, Bruno i Vittorio, odbyli pierwszy lot hydroplanem w towarzystwie lotnika Bernardi, — zdobywcy puharu Schneidera.

— Ukaże się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 20 bm. w przedmiocie organizacji i z zakresu działania izb skarbowych i podległych izbom urzędów skarbowych.

— W roku 1926 wypito w Leningradzie 9,014,647 wiader napojów alkoholowych.

— Prezydjum sejmu postanowiło odbyć osobne posiedzenie uroczyste izby dla uczczenia przywiezienia szczątków Juljusza Słowackiego do kraju w piątek o godz. 10 rano.

— W wiosce baskijskiej Paldivia, pod San Sebastian, istnieje zwyczaj, że starcy 80-letni obchodzą dzień swych urodzin tańcem na ulicy. Taniec ten zwie się „auresca".

— Wskutek katastrofalnego oberwania chmury wylała rzeka Lubartówka, zalewając całe niemal uzdrowisko Iwonicz. Wszystkie wille stoją pod wodą. Kuracjusze przepędzili noc pod gołem niebem. Szkody materjalne są znaczne.

— W Anglji wyszła powieść 12-letniej dziewczynki Barbary Tollett p. t. „Dom bez okien".

— W sierpniu b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres studentów katolików „Pax Romana", w którym weźmie udział przeszło 20 narodów, reprezentujących różne części świata.

— Podczas walki byków w Orleanie głośny torreador Ihiquita, potknął się o trawę, dostał się na rogi rozszalałego zwierzęcia, ponosząc śmierć na miejscu.

— Włochy nawiedzone zostały przez niesłychane upały, dochodzące do 50 stopni C.

Giełda.

Warszawa, 22 6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91 1/3
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44
Paryż 35.02
Wiedeń 125.82
Praga 26.50
Włochy 50.50
Szwajcarja 172.08
Holandja 358.40
Dol. War pryw. ob. 8.92 1/2

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 22.6.

Bank Handlowy 7,15—7.00
Bank Polski 143.50 — 141,75 — 144,25
Bank Zw. S. Z. 80,50
Spiess 100,00
Firley 56,00
Wysoka 123,00
Węgiel 98,00 — 97,00
Nobel 46,50
Lilpop 27,75 — 27,50
Rudzki 2,40 — 2,35
Starachowice 59,50
Borkowski 3.00

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 22.6.

Żyto 50.00—51.00
Pszenica 52.50—55.50.
Jęczmień 44.00 — 46.00
Owies 42.50—43.50
Ospa pszenna 30 50
Ospa żytnia 34.00 — 35.00
Mąka żytnia 70 proc. 72.25
Mąka żytnia 65 proc. 73.75
M. pszenna 65 proc. 80.50 83.50
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00

Usposobienie słabe.

Alarmy sowieckie.

Przed katastrofą wielkiej wojny w Europie nie wierzono w wojnę i wszyscy odnosili się sceptycznie do wszelkich alarmów, nawet wtenczas gdy ta wojna naprawdę wisiała na włosku, jak to z późniejszych badań na jaw wychodziło. Po wielkiej wojnie szeroki ogół nastrojony jest wręcz odwrotnie, i po ciężkich a rzeczywistych krwawych walkach łatwo ulega obawom, że wojna na nowo zagraża.

Niewątpliwie dzisiaj, prawdopodobieństwo zatargu zbrojnego jest zasadniczo bez porównania mniejsze niż wogóle w okresie wielkich zbrojeń poprzedzających rok 1914. Przyłącza się do tego dominująca nad wszystkiem obawa o przyjęcie na siebie odpowiedzialności za krwawy konflikt, obawa, której istnienie w świecie politycznym pozostanie wiekopomną zasługą Wilsona, który zmusił do napiętnowania tą odpowiedzialnością nie tylko ludzi ale państwa.

Sowiety świetnie sobie zdają sprawę, że widma wojny wszyscy w Europie się boją, wiedzą lepiej od innych, że zwłaszcza w Anglji bez względu na przynależność partyjną każdy jest wręcz wyklęty w opinji, ktoby aprobował dążenie do rozstrzygnięcia bronią. Tym więc atutem posługują się sowiety bezustannie! Kierownicy sowieckiej polityki pod jednym względem mają łatwiejszą sytuację od wszystkich polityków Europy. Są faktycznie najbardziej nieodpowiedzialnymi przed opinją a dodajmy także sumieniem z pośród wszystkich ludzi sprawujących jakąkolwiek władzę w państwach. Dlatego też posługują się bezustannie straszakami, nie dbając zupełnie, że gra ta niewygodna dla Europy, pragnącej pokoju za wszelką cenę, może im zaszkodzić we własnym kraju, gdyż własnej opinji szerokiego ogółu nie ma, a więc też nie ma się z kim liczyć.

Już ongi za czasów rządów liberałów w Anglji, sowiety bądź to zapowiedziami przedłużania wojny z Polską w nieskończoność, bądźto groźbami sprowokowania wojny z Rumunją, szachowały bezustannie i teroryzowały na swój sposób opinję angielską.

Dziś dokładnie ta sama gra toczy się powtórnie. Nikt w Rosji w wybuch wojny nie wierzył i nikt jej dzisiaj nie chce, bo władcy na Kremlu zbyt dobrze sobie zdają sprawę, że jedyną okazją, na tle stosunków rosyjskich, która ich może z miejsca znieść już w najbliższych momentach, jest tylko wojna. Ta sama, straszna wojna która w r. 1905 zachwiała, a potem w r. 1917 zmiotła wiekową strukturę caratu, prędzej od czegokolwiek innego zmiotłaby przedewszystkiem dzisiejszych władców Moskwy. Zmiotłaby ich bez względu na wynik, a więc w razie klęski szubienicą, w razie zwycięstwa kajdankami z rąk pierwszego lepszego zwycięskiego generała.

Igrają jednak bardzo zręcznie tem, czego najwięcejby uniknąć chcieli, i wzniecają przy cichej pomocy niemieckiej opinji i prasy bezustanne alarmy, jakoby naprawdę mogli się kiedyś porwać na akt siły z bronią w ręku. Zdają bowiem sobie świetnie sprawę, że straszak wojenny, który na wypadek wybuchu byłby dla nich tylko straszny, jest nadzwyczajnie dla nich wygodny, póki jest tylko pobrzękiwaniem szabelką.

Straszak ten bowiem oddaje im podwójną usługę: zewnętrzną i wewnętrzną. Na terenie zewnętrznej polityki utrudnia on niesłychanie grę polityczną Anglji, dążącej niewątpliwie do mobilizacji, ale tylko dyplomatycznej, wszystkich przeciw sowietom, na wewnętrznym zaś terenie zmusza wszystkich w obrębie granic Rosji do skupiania się koło ludzi Kremla, jako obecnie jedynych wyrazicieli państwowej idei rosyjskiej. Pozatem dorywczo daje im świetną okazję do ponownego krwawego teroryzowania osłabionych swych przeciwników wewnętrznych, do czego do niedawna nie mieli okazji.

Kuje więc Moskwa bezustannie groźby, śle noty, mające mieć charakter gromów, zapowiadających dalsze, a przedewszystkiem puszcza w kurs fałsze, aranżuje demonstracje przeciw poselstwu polskiemu, pogłoski o zerwaniu stosunków dyplomatycznych, wojownicze mowy generałów, nieuchwytne wersje o przygotowaniach wojennych. Praktycznie pozwala to wewnętrznie pchnąć naprzód o krok, zarówno militaryzację tej Rosji rzekomo socjalistycznej, jak szantażować i wprowadzać w kłopot angielskich pacyfistów, pracujących jednak nad okrążeniem sowietów. W ostatecznym zaś wyniku wszystko to razem sieje niepokój wśród ogółu słabych umysłów, którym w ostatnich latach zaczął się nareszcie w mózgach zacierać nierealny koszmar światowego przewrotu bolszewickiego.

Jedyne słuszne stanowisko, jest to, które siłą rzeczy przebija się w taktyce rządu polskiego: niewzruszony spokój przy bezwzględnej poprawności w stosunku do sąsiada i — normalne załatwianie codziennych spraw. G.

Harakiry we Lwowie.

Lwów, 22 czerwca.

Dziś w nocy wydarzyła się we Lwowie krwawa tragedja przy ul.Szpitalnej w domu, którego dozorczynią była niejaka Nowicka Przed 5 laty Nowicka poznała lipkarza niejakiego Wołoszyna, żonatego, ojca troj a dzieci i weszła z nim w bliższe stosunki. Od pewnego c asu Nowicka poczęła zdradzać Wołoszyna. Ubiegłej nocy Wołoszyn stwierdziwszy, że rywal znajduje się w mieszkaniu jego kochanki, zadzwonił do bramy, a gdy Nowicka mu otworzyła rzucił się na nią i począł masakrować ją nożem, zadając jej 15 pchnięć. Nowicka padła zbroczona krwią i zmarła. Po tym bestjalskim czynie Wołoszyn poderżnął sobie gardło i rozpruł brzuch. — W beznadziejnym stanie przewieziony został do szpitala.

Krwawa awantura w pociągu.

Z Borszczowa do Stanisławowa wracał Michał Wojciechowski, terminator ślusarski, zajęty w fabryce maszyn braci Biskupskich w Kołomyi. Jazda dłużyła się bardzo, to też Wojciechowski za stacją Tyśmienica dał się wciągnąć przez nieznanych sobie osobników w grę „w trzy karty“. Szczęście jak to zwykle bywa, było bardzo zmienne, rezultat gry nie był jednakże dla Wojciechowskiego zupełnie miły, gdyż przegrał on w ciągu kilkunastu minut 7 dolarów i 5 złotych.

Wtedy dopiero zauważył, że osobnicy ci uprawiają grę w oszukańczy sposób to też zażądał, by mu zwrócili przegraną sumę. Jednakże współgrający, a było ich trzech, wszczęli z Wojciechowskim kolosalną awanturę z biciem i szamotaniem, w trakcie której zginęło mu z kieszeni, schowanych w kopercie 18 dolarów.

Bezpośrednio po dokonanej kradzieży, gdy pociąg w ciemnościach nocnych przejeżdżał przez most na Bystrzycy, wszyscy trzej otwarli nagle drzwi i i wyskoczywszy z wagonu zaczęli uciekać przez pola w kierunku Stanisławowa.

Poszkodowany widząc, że pieniądze i przegrana kwota umykają mu z rąk, zatrzymał pociąg i puścił się w pogoń za karciarzami. Dopadł ich rychło i przytrzymał jednego, a wówczas dwaj zadali mu trzy pchnięcia nożem w piersi, co jednak podnieciło wściekłość Wojciechowskiego. Bez chwili namysłu wyjął z kieszeni nóż i przebił jednego z napastników, Jana Swidruka.

Zawiadomiona o fakcie policja natychmiast przybyła na miejsce krwawej awantury i aresztowała karciarzy, którymi prócz wspomnianego Swidruka, są Mores Nemeth i Władysław Sołowoj.

Rannego Swidruka w nieprzytomnym stanie znaleziono w rowie obok tartaku opryszowieckiego. Dawał on jeszcze słabe oznaki życia, to też corychlej odwieziono go do tut. szpitala i przeprowadzno operację. Niema jednak nadziei utrzymania go przy życiu.

Czy Sosnowiec ma jakie prawo do hałdów?

Co mówi o tem p. H. Warszawski.

W ostatnich dniach dzieją się tu rzeczy nigdzie u nas w kraju nie słyszane, a mianowicie, mam tu na myśli zatarg tow. sosnowieckiego z magistratem miejscowym, któremu, jak „Expres Zagłębia“ pisze, t wo sosnowieckie nie pozwala przeprowadzić t. zw. kolektora kanalizacyjnego, czem tamuje całą budowę kanalizacji w mieście i pozbawia kilkaset robotników pracy.

W sprawie tej prawie całe miasto jest oburzone, — ale są jednostki, które twierdzą, że hałdy te stanowią własność tow, sosn., a zatem ma ono prawo pozwolić lub nie pozwolić na rzeczone roboty.

Pominąwszy, że prawo własności w wielu wypadkach nie może być wyzyskiwane do absurdu, bo jest jeszcze i prawo moralne, które jak u kogo winno być jeszcze więcej przestrzegane, niż prawo pisane, bo zdaje się że dla dobra miasta, gdyż dla jego uzdrowotnienia każdy powinien się czuć w obowiązku jakąś ofiarę ponieść, a jaką by ofiarę poniosło owe t wo, gdyby pozwoliło na swoich nieużytkach przeprowadzić kolektor podziemny?

Mnie jednak w tej chwili nie o to idzie, ale ponieważ, że od roku 1881 znam dobrze Sosnowiec, bo rok rocznie bawiłem tu przez kilka miesięcy, a od roku 1892 mieszkam tu stale, przeto znam dobrze tutejsze stosunki — i według tego, co mi w tej sprawie wiadomo, to hałdy te zostały miastu zaofiarowane jeszcze wówczas, gdy t. zw. jeneralny dyrektor tegoż t wa, p. Demanet tu mieszkał (w pałacu w Zagórzu, specjalnie dla niego wystawionym).

Już od dawnego czasu nieliczna grupa ludzi ze sfery kupieckiej i przemysłowej zamieszkała w Sosnowcu, starała się, by Sosnowiec zamienić na miasto, ale to bezowocnie, tak że b. właściciel obecnego t-wa, pan Kramsta, słysząc, że jednak niektórzy, niezrażeni odmową, w dalszym ciągu nosili się z zamiarem ponowić starania, wskazując na dłoń, mawiał: „Prędzej mi tu włosy wyrosną, niż Sosnowiec będzia miastem“.

Ostatnio, gdy już więcej energicznie wzięto się do ponownych starań, sosnowieckie towarzystwo, ofiarowało hałdy te na rynek miejski, a ś. p. Franciszek Schön zaofiarował 25 tysięcy rubli na budowę cerkwi (obok domów p. Dietla) z warunkiem, by Sosnowiec przemianować na miasto.

Sprawa ta była bardzo głośną u nas i wszyscy o tych ofiarach wiedzieli. Musiało też być jakieś piśmienne zobowiązanie, bo mi wiadomo, że śp. Schöna zmuszono do wniesienia przyrzeczonej sumy, co się zaś stało z obiecanką tow. sosnowieckiego, nie wiem. Czy był spisany jakiś akt daarowizny czy przyrzeczenia. wiedzą zapewne tutejsi starzy mieszkańcy, którzy, dziwię się, że się nie odzywają. O! gdyby żył jeszcze ś. p. Franciszek Schön, to ten napewnoby miał odwagę całemu tow. sosnowieckiemu w oczy powiedzieć, bo był to człowiek sprawiedliwy i wysoko cenił prawdę.

Ostatecznie w b. gminie Gzichów musiały zostać jakieś ślady, a może nawet w kancelarji sołtysa tutejszego p. Mosura czy Mazura, który również całe biuro prowadził i miał swojego sekretarza.

Zresztą, czy są jakie piśmienne ślady, czy zaginęły, jak zaginął ślad o gruntach szkolnych, zajętych przez tow. sosnowieckie, prawnie mających przejść na miasto, tak, jak i sama szkoła przeszła, — to wszystko jedno. Moralnie jestem przekonany, że te hałdy stanowią własność miejską, o ile ktoś dane słowo ceni

H. Warszawski.

Tow. sosnowieckie dopięło swego.

500 robotników pozbawiono kawałka chleba.

Stosownie do wydanego przez sąd okręgowy wyroku, komornik przystąpił jeszcze onegdaj do wykonania wyroku, to jest nałożenia sekwestru na roboty prowadzone przez magistrat na terenie tow. sosnowieckiego i do usunięcia ludzi od dalszej pracy.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta sprawa ta była tematem obrad. Zdecydowano od wyroku sądu okręgowego wnieść apelację. Wszystkim zaś robotnikom wypowiedzieć pracę w terminie 14 dniowym i o powyższem zawiadomić p. wojewodę.

Wczoraj, silny oddział policji konnej i pieszej otoczył o godzinie 5 rano cały teren robót i nie dopuścił do pracy gromadzących się robotników.

Część ludzi w liczbie kilkudziesięciu, którzy podjęli już pracę zostali usunięci. Kierownictwo robót kanalizacyjnych skierowało robotników na inny odcinek.

Tak więc panowie z tow. sosnowieckiego mogą teraz zacierać z radości ręce. Pokazali, co mogą. Dopięli tego, że 500 robotników zostało pozbawionych pracy.

Czy rada miejska w Zawierciu będzie rozwiązana?

Dlaczego jeszcze rada miejska w Zawierciu nie została rozwiązana?

Pytanie to jest na ustach większości społeczeństwa zawierckiego. Przestarzała rada miejska, wybrana przed kilku laty nie reprezentuje należycie społeczeństwa i nie jest zdolna do pozytywnej pracy. Wyłoniony przez taką radę miejską magistrat prowadzi gospodarkę wprost fatalną. Zadłużenie miasta stale wzrasta. Zawierane umowy wkładają na miasto zamiast dobrodziejstw coraz większe ciężary. Mniej magistratowi chodzi o dobro mieszkańców niż o interesy jednostek. Tak trwać w dalszym ciągu nie może. Nie widzimy żadnej potrzeby przedłużania, bodaj na jedną godzinę, skazanej na zagładę i całkowicie martwej rady miejskiej. Przedłużenie jej żywota powoduje to, że magistrat coraz bardziej oddaje miasto na łup prywatnych jednostek.

Ciekawą, bardzo ciekawą tranzakcją było zawarcie umowy na dzierżawę rzeźni W tej sprawie społeczeństwo, widząc jawną szkodę miasta, wystąpiło z memorjałami do województwa, by nie dopuścić do zatwierdzenia przez władze nadzorcze tej umowy. P. wojewoda po zbadaniu sprawy umowy nie zatwierdził, pozostawiając tę sprawę do rozstrzygnięcia nowej radzie miejskiej.

Tego rodzaju pociągnięcia magistratu zatrważają szerokie warstwy społeczeństwa, które ze zdziwieniem patrzą na dalszą gospodarkę obecnej rady i magistratu miasta, ufni, że lada dzień nadejdzie pismo województwa. kładące kres tej zabawie. Oby jaknajprędzej.

Ze sportu.

Regulamin

zawodów w pięcioboju lekkoatletycznym o puhar wędrowny rady miejskiej i zarządu m. Czeladzi.

I. Zawody odbywają się indywidualnie o puhar wędrowny ufundowany przez radę miejską i zarząd miasta Czeladzi.

Na pięciobój składają się: 1) skok wdal z rozbiegu, 2) rzut oszczepem (dowolną ręką), 3) bieg 200 mtr., 4) rzut dyskiem (dowolną ręką), 5) bieg 1.500 mtr.

II. Każda organizacja ma prawo zgłosić się do zawodów od jednego do sześciu zawodników, każdy zawodnik staje do wszystkich pięciu konkurencji.

III. Do zawodów stawać mogą zawodnicy klubów sportowych z całej Polski.

IV. Punktacja za wyniki odbywać się będzie według podręcznika lekkiej atletyki, wydanego przez P. K. L. A. w roku 1925.

V. Puhar dla klubu którego reprezentuje zdobywa zawodnik osiągający największą sumę punktów ze wszystkich pięciu konkurencyj. Prócz tego otrzymuje zawodnik nagrodę dodatkową osobistą.

VI. Kluby, zgłaszające zawodników, są odpowiedzialne za stan zdrowia i dopuszczalność brania przez nich udziału w zawodach.

VII. Puhar przechodzi na własność tego klubu, którego reprezentant zdobędzie go trzykrotnie bez względu na kolejność.

VIII. Zawody odbywać się będą rok rocznie w trzecią niedzielę czerwca, a w roku 1927 w dniu 3-go lipca.

IX. Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy pod adresem magistratu m. Czeladzi do dnia 1 lipca włącznie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 23 Czwartek	Agrypina i Zenona † Nar. św. Jana Wschód słońca 3.15 Zachód „ 8.00.

RADJO.

Czwartek — 23 czerwca.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. Nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program.

15.20 Przerwa

17.00 Odczyt pt. „Polska w twórczości Słowackiego"

7.25 „Wśród książek"

17.50 Nad progam i komunikaty.

18.00 Trans[illegible]sja muzyki tanecznej z kawierni „Gastronomja"

19.00 Rozmaitości.

19 0 Komunikaty „P.A.T."

19 35 Odczyt pt. „Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce"

20 00 Komunikat rolniczy.

20.15 Koncert wieczorny Transmisja z Poznania.

22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty PAT.

KRAKÓW.

17.00 Odczyt p.t. „Społeczne znaczenie chorób nerwowych i umysłowych"

17.30 Odczyt pod tyt. „Dzieje górnicwa w Polsce"

18 00 Transmisja z Warszawy.

19 00 Rozmaitości.

19.30 Przerwa, ewent. komunikaty.

od 20.15 Transmisja z Poznania.

POZNAŃ.

14.00 Komunikaty giełdowe.

17.15 Koncert symfoniczny.

18.35 Nad program.

18.50 Odczyt pt. „Zagdnienie wynagrodzenia pracy"

19.15 Komunikaty gospodarcze.

19. 5 Odczyt pt. „Pies i jego rasy"

20.00 Komunikat Z.O.K.Z

20.15 Koncert instrumentalno wokalny.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal"

Z Sosnowca.

(s) **Zapasy zboża w Sosnowcu.** W myśl poleceń władz Sosnowiec przeprowadził spis dokładny zapasów zboża i mąki. Okazuje się, iż w młynach znajduje się pszenicy 300 kilo, żyta 420,950 kilo, jęczmienia 1,600 kilo, mąki pszennej 4,200 kilo, żytniej 131,300 kilo.

W składach hurtowych: jęczmienia 1930 kilo, owsa 34,200 kilo, mąki pszennej 86,450 kilo, żytniej 53,20 kilo.

W piekarniach: pszennej mąki 42,159 kilo, żytniej 95,800 kilo.

Ogółem Sosnowiec zaopatrzony jest w 300 kilo pszenicy, 420,950 kilo żyta, 3,550 kilo jęczmienia, 34,200 kilo owsa, 132,809 kilo mąki pszennej i 280,300 kilo mąki żytniej.'

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wyasygnować na zakończenie roku szkolnego w miejskim uniwersytecie ludowym 50 zł., zatwierdzono 12 planów budowlanych, rozpatrzono 3 rekursy w sprawie rekwizycji mieszkań, przydzielono 4 lokale, oraz rozpatrzono szereg drobniejszych spraw.

(s) **Interwencja województwa.** Magistrat m. Sosnowca otrzymał z województwa pośpieszne pismo, w którem władze wojewódzkie zażądały, aby natychmiast wysłane zostały do województwa wszelkie papiery i protokuły komisji cennikowej, tyczące się zatargu z piekarzami oraz protokuły komisji z ostatnich posiedzeń, jak również motywy ostatniej podwyżki cen chleba.

Interwencja wojewódzka nastąpiła na skutek skargi, wystosowanej przez właścicieli piekarni na magistrat za zignorowanie ich memorjału.

Wszelkie dokumenty w tej sprawie zostały wysłane.

(s) **Z państwowej szkoły technicznej kolejowej.** W roku bieżącym państwową szkołę techniczną kolejową ukończyli: wydział drogowo budowlany pp.: Flinikowski Edward, Wojcieszek Stanisław, Sokół Stanisław, Właźło Bolesław, Żabicki Roman, Idzikiewicz Stanisław, Otrębski Antoni, Ślużałek Wacław, Błażejewski Wacław, Gęborek Władysław, Kunowski Marjan, Wodecki Stanisław, Nowakowski Zbigniew, Kluska Adam, Chmielewski Stanisław, Juda Bolesław, Juda Donat, Zawada Edward, Skwara Leon, Rubiński Stanisław, Baran Kazimierz, Okularczyk Jan.

Wydział mechaniczno-elektrotechniczny ukończyli pp.: Frank Ryszard, Jędrusik Zygmunt, Wełczyk Feliks, Walkowicz Edward, Tomecki Franciszek, Tajchman Dominik, Pietrzyk Leon, Postół Edward, Pierunek Jan, Czechowicz Władysław, Kochanowicz Tadeusz, Krakowski Mieczysław, Kopik Czesław, Kolankowski Stefan, Kubiczek Piotr, Radosz Bronisław, Wcisło Stanisław, Śliwakowski Stanisław, Dmochowski Czesław, Miśkiewicz Władysław, Kmiecik Stanisław, Switalski Eugenjusz, Pecold Zenon, Torbus Wacław.

(s) **Na zjazd straży pożarnych.** Na zapowiedziany na 26 bm. wielki, ogólno-państwowy zjazd delegatów straży pożarnej w Poznaniu, zadeklarowało przyjazd 5.650 strażaków. Delegaci straży pożarnych 270 powiatów, będą mieli możność zapoznać się z najważniejszemi instytucjami miejskiemi w Poznaniu i zwiedzą specjalną wystawę przeciwpożarniczą. W czasie zjazdu demonstrowane będą ćwiczenia i pokazy strażackie.

Magistrat miasta Sosnowca postanowił wydelegować na powyższy zjazd komendanta miejskiej straży ogniowej p. Iskrę.

(s) **Skandal maślany.** Doprawdy, trudno jest zrozumieć postępowanie lichwiarzy. zaopatrujących Zagłębie w masło. Podczas, gdy w Warszawie masło wyborowe w detalu kosztuje zł. 5,40, a śmietankowe t. zw. deserowe zł. 5.10, przyczem pisma zaznaczają, że spodziewana jest dalsza zniżka, u nas za klg. masła śmietankowego płacimy zł. 6 już od 3 dni.

Czy nie możnaby zmusić dostawców masła, by stosowali się do cen warszawskich? I jeżeli w Warszawie sądy karzą za pobieranie cen wyższych, czy u nas można obdzierać ludność bezkarnie według swego „widzimisię"?

(s) **Paskarze hulają!** Ziemniaki podrożały znów i kosztują w detalu 24 gr. za klg. Zdrożały również nowalje. Za klg. szpinaku, który w przeszłym tygodniu kosztował 1 zł., biorą obecnie zł. 1.50. Pomidory i szparagi sprzedawane są po 6 zł. kilo! Tyleż kosztują truskawki.

Wobec tak szalonych cen zwykły śmiertelnik oblizywać się tylko może, patrząc przez szyby na te dary Boże.

(s) **Zaginął.** Jan Stonik (Wapienna 10) zameldował policji, że syn jego, 13 letni Stanisław, wyszedł przed rokiem z domu i dotychczas nie powrócił.

(s) **Kradzież wódki.** Wojciechowi Janasikowi (1 Maja 1) nieznany sprawca, dostawszy się za pomocą podrobionego klucza do sklepu, skradł 25 butelek wódki, wartości 90 zł.

Z Będzina.

(b) **Pracownicy miejscy.** Dnia 24 tj. w piątek w sali magistratu odbędzie się ogólne zebranie pracowników miejskich z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, odczytanie sprawozdania ze zjazdu delegatów miejskich w Warszawie ustalenie składek członkowskich, sprawa kooperatyw mieszkaniowych i sprawa pożyczki. Początek o godz. 7-ej wiecz.

(b) **Koncert na zakończenie roku szkolnego.** Na zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej Nr. 2 w Będzinie, urządzony zostanie w dniu 26 bm. w sali „Corso" uroczysty koncert z wielce urozmaiconym programem.

Między innemi zostanie odegrana opera dziecięca p. n. „Taniec kwiatów".

(b) **Grodziec będzie budować.** Wczoraj p. starosta przyjął delegację w osobach p. J. Głąba. J. Wieczorka i Lukasika. którzy w imieniu 40 obywateli Grodźca złożyli prośbę o udzielenie 100 tysięcznej pożyczki na budowę domów.

Pan starosta obiecał poprzeć starania delegacji.

(b) **Kołowrotki na chodnikach będzińskich.** Ponieważ ktoś kiedyś jechał na rowerze po chodniku przed dworcem gzichowskim, więc pan administrator Gzichowa ustawił sobie na chodniku 3 kołowrotki, tamując w ten sposób ruch uliczny. Jestto również doskonały sposób na szerzenie zarazków wszelakiego rodzaju, każdy bowiem przechodzień musi pchać ciężkie kołowroty rękoma, by móc iść dalej.

Możeby magistrat m. Będzina przetłumaczył towarzystwu sosnowieckiemu, że Gzichów należy do miasta i, że na chodniku ustaje już władza karbowych, a ustawianie kołowrotków należy do wydziału budowlanego.

(b) **Zatrzymany.** Za kradzież przewodników elektrycznych i nieprawne posiadanie broni palnej, został zatrzymany Bolesław Dul, mieszkaniec Łagiszy.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Kilka spraw drobniejszych.

Apolonja Jasiurkowska, lat 37, (Kamienna 6), przybywszy w dniu 7 marca b. r. do ambulatorjum powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, obrzuciła stekiem obelg kierownika tej instytucji za to, że nieprawidłowo zapisane jej dzieci, słusznie wypisano z jej książeczki legitymacyjnej. Jasiurkowska została skazana na dziesięć dni aresztu.

——

Józef Górak, lat 29, (Dańdowska 4), prowadzony w dniu 27 grudnia ub. r. przez funkcjonarjusza policji do komisarjatu za awanturowanie się i bicie przechodniów, stawiał mu czynny opór. Sąd skazał Góraka na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

——

Ajzyk Kuchcik, lat 48, mieszkaniec Kalisza, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, wszedł w dniu 14 marca br. do mieszkania Pergerychta w Zawierciu i skradł mu spodnie, które wisiały na drzwiach, został jednak przez służącą przytrzymany i oddany w ręce policji. Kuchcik był już karany za kradzieże, sąd przeto biorąc to pod uwagę, skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Górnicy — Słowackiemu.** Centralny związek górników oddział w Dąbrowie, wysyła specjalną delegację na uroczystość Słowackiego w Krakowie.

(d) **Lista bezrobotnych się zmniejsza.** Wczoraj magistrat przyjął do robót ullenowskich nową partję bezrobotnych, w ilości 100 osób.

Trzeba zaznaczyć, że przed dwoma miesiącami ekspozytura urzędu pośrednictwa pracy w Dąbrowie, wykazywała 600 bezrobotnych, obecnie ilość ich zmniejszyła się do 200.

(d) **Urzędnicy magistratu.** Urzędnicy magistratu złożyli specjalną petycję zarządowi miasta w sprawie podwyższenia pensji. Urzędnicy prośbę swą motywują wzrastającą drożyzną. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

(d) **Absolwenci szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.** W tym roku świadectwa ukończenia szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie otrzymali pp. Na wydziale górniczym: Bentkowski Józef, Błotnicki Tadeusz, Krasnokulski Włodzimierz, Lis Roman, Łabuz Władysław, Mazur Władysław, Słaby Andrzej, Krzemiński Eugenjusz i Wachełko Kazimierz.

Na wydziale miernictwa kopalnianego: Budziszewski Adam, Gwiazda Jerzy, Hufpler Stanisław, Szymański Stanisław, Tuszyński Stanisław i Józef Waluda.

Na wydziale hutniczym: Kukliński Ignacy, Metzker Aleksander, Snopek Stanisław i Trzęsicki Eugenjusz.

Na wydziale elektrotechniczno-mechanicznym: Dudacy Józef, Dziechciński Konrad, Kałuża Augustyn, Kozioł Bolesław, Pojda Jerzy, Smielewski Feliks, Sobociński Marjan, Wojtyś Ludwik i Zieliński Stanisław.

(d) **Wycieczka esperantystów.** Grupa MSW. w Dąbrowie urządza wycieczkę do Okradzionowa w niedzielę 26 rano godz. 6, pociągiem letnim. Proszeni są esperantyści z Będzina, Sosnowca, Strzemieszyc, Olkusza i Katowic.

Ta sama grupa 29 czerwca urządza w szkole na Redenie w Dąbrowie wystawę rocznej nauki esperanta w MSW. Prócz wystawy odbędzie się odczyt o godz. 5 pp., połączony z deklamacjami. Wejście bezpłatne.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych należności na rzecz Skarbu z Józefa Palusińskiego odbędzie się publiczna licytacja dnia 24 czerwca 1927 r. o godz. 11-ej rano, w lokalu przy ul. Bolesława Prusa Nr. 8 dla sprzedaży ruchomości, należących do wyżej wzmiankowanego, a mianowicie: szafy dębowej, trema, garnituru mebli pluszowych, stolika salonowego, zegara ściennego, kapy pluszowej i stołu dębowego rozsuwanego.

Licytacja rozpocznie się w II terminie od sumy zaofiarowanej.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 1927 r.

MAGISTRAT.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14.48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15.00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).

Do Szczakowy: 12.41, 18.20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20.50, 22.28, 23.23.

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od I.IV do 30.IX).

Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

DZIECI DO RABKI od dnia 6 lipca zabiorę kilkoro na dogodnych warunkach. dobre odżywianie oraz opieka znanej nauczycielki. Wiadomość Sosnowiec. Orla 12 Zawadzka od godziny 6 wieczorem.

Posady i prace.

Dwie młode rutynowane ekspedjentki poszukują pracy, w restauracji ewentualnie w cukierni lub w sklepie — chętnie na wyjazd. Wiadomość w Expresie „pod Sieroty"

Potrzebna starsza panienka do sklepu. Piłsudskiego 53.

Kupno i sprzedaż.

Sklep z urządzeniem i towarem cukierniczym sprzedam. Cena 1000 zł. Będzin, Kołłątaja 50.

Dubeltówkę kaliber 16 lub 12 w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia nadsyłać podając cenę poczta Łazy, Cupiał Roman.

Sprzedam sklep spożywczy wiadomość w Expresie.

Lokale.

Duży lokal restauracyjny z całkowitem urządzeniem i wolnem mieszkaniem w śródmieściu do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30 Hale Rozwoju „Gastronomja."

Różne.

Pełka Teodor zgubił zaświadczenie rejestracyjne wydane przez magistrat m. Sosnowca.

Feliks Zwolański zgubił książeczkę wojskową wydaną w P.K.U. Pińczów

Walenty Sufleta zgubił portfel z książeczką wojskową, paszportem, metryką urodzenia i inne papiery.

Hejzykowi Stanisławowi skradziono dowód osobisty, kartę mobilizacyjną i inne papiery wydane przez kopalnię „Kleofas"

Ostrzeżenie.

Od dnia 7.-XI.-27 r. z żoną mą Władysławą nie mieszkam, za długi jej nie odpowiadam, a pretensje takowej załatwię w drodze sądowej.

Z poważaniem
Pielużek Antoni.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.